Nr. 326. Cena 6 groszy Z dodatkiem ilustrowanym 10 groszy Rok XVIII

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 27 listopada 1916 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

We wtorek, 28 listopada r. b. :: o godzinie 8-mej wiecz. :: KSIĄDZ MAREK

W środę, 29 listopada r. b. o g. 8 wiecz., Uroczysty wieczór WARSZAWIANKA z udziałem: KNAKE-ZAWADZKIEGO, odczyt prof Remiszewskiego

W czwartek, 30 listopada r. b. o g. 8 wiecz WARSZAWIANKA z udziałem: Knake-Zawadzkiego, artysty teatru „Rozmaitości"

PIERWIOSNKI komedja stylowa - K. Ujejskiego. -

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki i w piątki; w soboty w niedziele i święta dwa razy

Bitwa sprzymierzeńców ze sobą.

Stuermer się wywrócił.

Wiadomość ta niespodziewanie spadła na nas, którzy uważaliśmy już, że Rosja, niezdolna pokonać żadnego ze swych przeciwników, odniosła jednak w sprawie polskiej walne zwycięstwo—nad swymi sprzymierzeńcami.

Wszystko, co zaszło po 5 listopada, zdawało się to ogłaszać. Akt 5 listopada był najstraszniejszą z eksplozji obecnej wojny, tak obficie zużywającej materje wybuchowe ogromnej siły. W obozie koalicji wywołało to niebywałe zamieszanie. Buchanan natychmiast zażądał audjencji u cesarza Mikołaja i parę godzin spędził na rozmowie w Zimowym Pałacu. Zaraz potem trzech ambasadorów koalicji utworzyło konferencję ze Stuermerem, po której rozeszły się wieści, iż Rosja trwa na dawnem w sprawie polskiej stanowisku i że dyplomaci sprzymierzeni, usiłujący ją popchnąć do jakiegokolwiek kroku śmielszego na tym gruncie, nic na razie nie wskórali.

Oznajmiła to bezzwłocznie dyplomacja rosyjska wszem wobec, a nam w szczególności, w komunikacie agencji telegraficznej niesłychanej szorstkości. Powołała się sucho i bez żadnego komentarza na dwa swoje oświadczenia w sprawie polskiej: odezwę wielkoksiążęcą z 1914 r. i deklarację Goremykina z 1915 r.; za prawo międzynarodowe się ujęła; i groźnie nam przypomniała, że, jako ci co przysięgali, winni jesteśmy jej wiernopoddańczość. Ani perswazje dyplomatów europejskich, ani zabiegi polaków nad Newą, ani gniewy polityków własnych, nieposiadających się ze złości na niedołęstwo premjera rosyjskiego, nic w postawie Stuermera nie odmieniły. Anglja, Francja, Włochy musiały wobec tego zuchwałego uporu skapitulować. Rosja założyła formalny u państw centralnych protest przeciwko wskrzeszeniu państwa polskiego, a Anglja, Francja i Włochy poszły już, czy też pójść mają za jej przykładem —i za jej rozkazem.

Nawet wizyta Buchanana u Stuermera, z którym zerwał był towarzyskie stosunki po dymisji Sazonowa, wyglądała na pójście do Kanosy.

W tej krótkiej, choć obecnie niewiadomo czy już decydującej bitwie sprzymierzonych ze sobą szczególną uwagę zwraca pewien dokument: oto Briand i Asquith, odbywszy w Paryżu konferencję w sprawie polskiej, wysłali po niej depeszę do Stuermera. Depeszę tę równocześnie ogłoszono w pismach. Brzmi ona dźwiękami sympatji dla nas, których nie należy traktować jako fałszywe; mówi o dawnych sympatjach dla naszego narodu, co w każdym razie odpowiada historycznej prawdzie; nazywa nasz naród szlachetnym i z pewnością inaczej autorowie jej nie myślą. Z oświadczeń tych wychodzi jak ostrze z pochwy słowo: a u t o n o m j a. Z całego tonu oświadczenia, ze skwapliwości ogłoszenia publicznie, widać, iż zrozpaczeni premjerowie uchwycić chcą za słowo polityków rosyjskich i ofiarować nam, polakom, rodzaj gwarancji, że za autonomją Polski obstaią i obstawać będą. Toż samo zresztą, choć oddzielnie uczynił Boselli, premjer włoski, który również o sympatjach wspomina, a tylko niezgrabnie dodaje, że autonomja „przez sto lat była dawnym ideałem" naszym.

Jednak ten akt, świadczący jedynie o niemocy państw koalicji wobec rosyjskiego zaślepienia, widocznie nie wystarczył Asquithowi i Briandowi, skoro o inny, niezawodnie esencjonalniejszy od tej różanej wody się oni postarali: o usunięcie Stuermera.

Czy do tego upadku przyczyniły się w jakimkolwiek stopniu burzliwe seanse w Dumie i w Radzie Państwa? Na to trudno dać odpowiedź. Rząd rosyjski nigdy dotychczas się nie liczył z głosami własnego narodu, a tembardziej z życzeniami „inorodnych" polaków. Jednak mowy Szebeki i Harusewicza zawierały ustępy silne. Posłowie, którzy zresztą obecnie przestali być legalnymi przedstawicielami Królestwa Polskiego, podkreślili całą różnicę traktowania polaków pod niemiecką okupacją, gdzie w ciągu roku powstał polski uniwersytet, politechnika i samorząd, a systemem rosyjskim, który wtedy dopiero na ulgi się zdecydował, gdy tylko próżnem słowem pozostać one mogły. W Dumie gwałtowną mowę przeciwko polityce rządu wypowiedział Milukow. Z najwyższą obojętnością przyjmujemy to do wiadomości. Konstytucyjno-narodowa partja w Rosji utraciła całe zaufanie polskie i całą naszą sympatję. Przecież ci panowie, którzy tyle gorzkich wyrzutów rządowi robią teraz za jego bezczynność w sprawie polskiej, niczem nam nigdy nie pomagali i nie pomogli. Odezwa wielko-książęca obudziła gniew tylko w ich kadrach: Polacy już dostali coś od rządu. Kiedyż rosjanie coś nareszcie dostaną?"

To był temat ich rozmów i ich uczuć. A sam ks. Trubeckoj, który jest największym naszym przyjacielem w Rosji, i który musiał przecież rozumieć całą wiotkość przyrzeczeń, zawartych w odezwie wielkoksiążęcej, mówił do polaków: „Jeżeli t e r a z pozostaniemy tylko ciepli, Rosja wam nie przebaczy nigdy".

W Radzie Państwa przemówił do nas miodowemi słowami przedstawiciel prawicy, Szczegłowitow, dawny minister sprawiedliwości, który z trybuny Dumy oświadczył przed kilku laty, iż „rosyjskie sądy są zaśmiecone przez polaków".

Nie przez żadne uczucie odwetu przypominamy te cudzysłowa; chcemy tylko skonstatować, iż od dołu do góry Rosji nie widzimy dotąd ani jednego czynnika politycznego, na którymby jakiekolwiek oparcie nadzieje nasze mogły znaleźć.

Stuermer żadnej odpowiedzi, ani żadnego wyjaśnienia nie dał na polskie i rosyjskie głosy w Dumie i Radzie Państwa. Czy już wtedy był zachwiany przez ataki dyplomacji angielskiej i francuskiej? Czy dopiero ataki polskich i rosyjskich posłów go ostatecznie zachwiały? Nie sposób w tem się zorjentować w tej chwili. Możliwem jest w państwie takiem, jak Rosji, gdzie najzaciętsze upory są przerywane największemi niespodziankami, iż pogardliwe milczenie uważał rosyjski premjer za odpowiedź dostatecznie jasną i tem mocniejszą.

Odpowiedź usłyszymy jednak niezawodnie, ale już z ust innego ministra. Zamknięcie Dumy na dni kilka obiecuje tę odpowiedź bardzo wyraźnie. Zresztą nowy premjer nie mógłby objąć rządów bez jakiejkolwiek deklaracji, a w deklaracji obecnej nie mógłby pominąć najważniejszej kwestji dnia: polskiej.

Rychło się więc dowiemy, kto w tej bitwie sprzymierzonych między sobą został zwycięzcą.

Adam Wierzynek.

Akademja żałobna ku czci Henryka Sienkiewicza.

W ubiegłą sobotę—dnia 25 listopada o 8-ej wieczorem odbył się żałobny obchód ku uczczeniu pamięci Wielkiego Pisarza i Obywatela Polski—H. Sienkiewicza.

W pięknie udekorowanej sali, kirem przybranej, wśród morza świateł, zieleni i królewskich rozłożystych palm, z estrady ku widzom wyzierała w laurowy wieniec spowita podobizna wielkiego polaka, a obok sztandar z wyszytym cudnie Orłem Białym pochylony, niby przed zwycięzcą lub królem...

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem nieśmiertelnego „Marche funebre"—Chopina przez—Ł. O. S. pod batutą Br. Szulca, poczem nastąpiły przemówienia.

Pierwszy wszedł na mównicę żałobną p. Ant. Stamirowski, i scharakteryzował Sienkiewicza, jako władcę dusz polskich, współczesnego hetmana ducha narodu. Zaznaczył, iż Szwajcarji przybyły wtóre polskie relikwie: od niedawna serce Kościuszki w muzeum w Rapperswylu, obecnie zaś w podziemiach kościoła w Vevey—trumna z ciałem Sienkiewicza. Zakończył wezwaniem do uczczenia pamięci Zmarłego Mistrza przez powstanie.

Drugi przemawiał dyrektor szkoły handlowej prof. Kloss. Gruntowną dał słuchaczom charakterystykę Sienkiewicza, jako pisarza i twórcę słowa polskiego. „Był to"—mówił p. Kloss—pomazaniec boży... mąż iście opatrznościowy, prawdziwy pocieszyciel narodu w chwilach upadku ducha". Dalej porównywał Sienkiewicza z drugim, współczesnym Mu genjuszem malarskim — Matejką, które to porównanie na zupełną korzyść dla Sienkiewicza wypadło. Nastrój albowiem w twórczości matejkowskiej — posępny aż do ponurego tragizmu, podczas gdy na Sienkiewiczowskiej palecie zawsze jest więcej barw jaśniejszych, słonecznych. Matejkę owionął smutek i jęła Go się rdza pesymizmu, Sienkiewicz wzbudził w sobie wiarę, która według słów Pawła z Tarsu „góry przenosi".

A wiara cuda czyni... Aktem zaś wiary Sienkiewicza w swój naród to „Trylogja"—ona Biblja polska dla nas. Sienkiewicz, jak każdy genjusz, prorokiem był swego narodu i jasnowidzem, którego wizje wieszcze ziściły się. Artystą był skończonym, niedościgłym... Zakończył mowę prof. Kloss słowy: „Jak w starożytnej Grecji Sofokles na jedyną swą wobec sędziów obronę wyjął z zanadrza rękopis „Antygony" i tem został jednogłośnie z wyroku zwolniony, tako dziś Polska cała przed Europą na wszelakie czynione jej zarzuty może się świadczyć, protestować i żądać wiele w imię wielkości imienia Sienkiewicza.

Następnym prelegentem był prof. A. Remiszewski, który z właściwą sobie werwą i zapałem oratorskim, trzymając na uwięzi uwagę słuchacza, mówił o istocie zasług Sienkiewicza dla Polski. Zaznaczywszy, iż naród polski narodem jest uczuciowców nie zaś intelektualistów, podkreślił ciągłą i stałą rolę literatury romantycznej w czasach porozbiorowych, której dogmatem stało się umiłowanie Ojczyzny. Literatura polska była zawsze i jest dotąd oną arką przymierza, oną skarbnicą ducha narodowego pamiątek... Czem dla czasów polistopadowych była poezja naszej Trójcy Romantycznej, tem dla skołatanego po 63 r. narodu była twórczość Sienkiewicza. Tylko i wyłącznie Jego...

On, Król—Duch czasów naszych, w płaszcz się okrywszy, „świetnością dawnych przodków świetny", ukazywał nam przeszłość naszą w szkarłatach... On — budowniczy Polski popowstaniowej, rycerzem współczesnym był i heroldem, co pobudkę grał, zwiastującą lepszą dolę narodowi swemu... i dlatego słusznie zwanym być może Krzepicielem serc naszych zwątpieniem strutych...

Sienkiewicz Europy to autor „Quo Vadis".

Sienkiewicz Polski — to autor przedewszystkiem „Trylogji", w której jak nić złota przebłyska niby galileuszowe „e pur..." a jednak... Wierzył Sienkiewicz, iż Polskę sto razy pokonać można, a ona sto pierwszy raz się podźwignie—na zawsze już, by żyć... Ciekawym momentem odczytu było wzięcie w obronę Sien-

kiewicza na skutek uczynionych Mu zarzutów za powieść „Wiry...“ Zapomnieć trzeba Sienkiewiczowi „Wiry“ jak Prusowi jego powieść: „Dzieci“, gdyż to nieporozumienie wywołane chwilą; należy pamiętać zaś o Sienkiewiczu jako o tym, który sycił mocą swego genjuszu płomień idei wolności...

Wreszcie prof. Knothe w głęboko przemyślanej, serdecznie odczutej i ciepło wypowiedzianej apostrofie zwrócił się do Ducha Mocarza Słowa Polskiego i hołd Mu korny a cześć niezmierną w imieniu rodaków złożył.

Streścić się przemówienia prof. Knothego nieda, ponieważ raczej do rodzaju poezji lirycznej niż do mowy okolicznościowej zaliczyć wypada.

Zakończyło uroczystość odśpiewanie zgodne „Boże coś Polskę“, „Z dymem pożarów“—w wykonaniu chóru „Lutni“ pod dyrekcją A. Michałowskiego.

Zebrani opuszczali salę w skupieniu i powadze. Nastrój panował uroczysty.

W ten sposób oddała hołd pożgonny Sienkiewiczowi—Łódź.

B.

Kronika

— Obchód powstania listopadowego.

We wtorek dnia 28 b. m. t. jest w przeddzień rocznicy powstania listopadowego, Rada Narodowa miasta Łodzi urządza w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej o godz. 7 wiecz. uroczysty obchód w celu uczczenia tego doniosłego w dziejach naszych momentu.

Program wieczoru zapowiada niepublikowaną dotychczas, artystycznie opracowaną rzecz p. Zofji Wojnarowskiej p, t. Rotuła o powstaniu listopadowym“, którą odczyta autorka, oraz przemówienia prof. A. Remiszowskiego i d-ra Więckowskiego. Uroczystość uświetnią nadto produkcje chóru Towarz. Muzycz. im. Chopina.

Bilety na obchód wtorkowy są do nabycia w „Promieniu“ ul. Piotrkowska 81.

W środę. 29 listopada jako w 86 rocznicę powstania listopadowego odbędzie się uroczysty obchód tejże rocznicy.

W kościołach rzymsko-katolickich odprawione zostaną na bożeństwa żałobne połączone z okolicznościowemi przemówieniami duchowieństwa.

Dla dziatwy szkół elementarnych o godz. 9-ej, —dla młodzieży szkół średnich o 10 i dla ogółu o godz. 10 z połową.

Młodzież szkolna będzie zwolnioną od lekcji a w godzinach po połud w dniu tym odbędą się w szkołach na temat powstania listopadowego pogadanki.

„ “ „

Szereg instytucji czyni również przygotowania do uroczystego obchodu pamiętnej rocznicy.

I tak: Polska Macierz Szkolna urządza obchód wśredę i czwartek w w Sali koncertowej, Resursa Rzemieślnicz w sali własnej (w środę); pozatem organizują obchody; Komisja Międzyzw. Robotn. Chrześćjan w domu ludowym, Narodowy związek robotniczy, Stowarzyszenie „Praca“ i inne.

Rada Kursów pedagogicznych wypracowuje obecnie program uroczystości obchodu, jaki organizuje w lokalu przy ul. Dzielnej 44 w środę o 11-ej rano dla dziatwy szkół miejskich.

Stowarzyszenie nauczycieli Chrześćjan urządza cykl odczytów o powstaniu listopadowem.

Prelegentami będą: prof. Remiszewski, prof. Knothe, prof. Swidwiński, pp Lenartowicz, Jasiński, Waszkiewicz, panie Wocalewska, Sobolewska, Eysnerowiczówna i wielu innych.

* * *

W wielu domach projektowane są dekoracje chorągwiami o barwach narodowych, podobnie i wiele wystaw sklepowych ma być stosownie przybranych. Niektóre sklepy będą od godziny 9 do 12 zamknięte.

W kolportażu ukazały się starszych i nowych wydań broszury traktujące o historji powstania w 1831 roku i większa ilość orzełków do dekoracji osobistej.

— Nabożeństwo żałobne.

Dziś o godz. 11-ej przed południem w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę zmarłego Monarchy Franciszka Józefa I, urządzone staraniem Austro-węgierskiego Towarz. niesienia pomocy.

Na nabożeństwo to przybyli przedstawiciele władz niemieckich z J. e. gener. poruczn. Barthem na czele, delegacja Legjonów Polskich, cała kolonja austrjacko - węgierska, oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kanonik Szmidel, pienia religijne wykonał chór sumowy kościoła św. Krzyża.

W kościele spowitym w kir i rzęsiście oświetlonym na katafalku obitym szkarłatem wznosiła się symboliczna trumna, na której Dr. Mierzyński złożył wieniec z napisem „Szlachetnemu Monarsze od grona wdzięcznych polaków“.

— Legjoniści w Łodzi.

Onegdaj o godz. 10 i pół przybyła do Łodzi jedna komp. legjonów polskich na postój w łódzkiej gubernji wojennej.

Na dworcu był obecnym J. E. gubernator wojskowy gen. Barth, z członkami sztabu i kilkoma oficerami legjonów.

Wskutek zbyt późnego zawiadomienia legjony powitała szczupła garstka osób z inteligencji łódzkiej z d-rem Mieczyńskim i d-rem Tomaszewskim na czele. Panie obdarzyły legjonistów kwiatami. Projektowany jest bankiet powitalny. Osoby, pragnące wziąć w nim udział winni skierowywać swe zgłoszenia do d-rów Mieczyńskiego, Piotrkowska 108 i Tomaszewskiego Andrzeja 3.

— Nowe Stowarzyszenie robotnicze.

W sobotę, dnia 25 b. m. w lokalu № 55 taniej kuchni przy Stowarzyszeniu „Słońce“ (Radwańska 47) wieczorem odbyło się organizacyjne zebranie członków Związku ogólnozawodowego „Naprzód“.

Zagaił zebranie w obecności 42 członków p. Stanisław Wojtaszek, proponując na przewodniczącego p. Pohla.

Assesorami byli pp. Niewiadomski, Macander i Suski. Pióro trzymał p. Józef James.

Na wstępie pp. Pohl i Lubeński zaznaczają, że nowy Związek ten, ściśle bezpartyjny, łączący poszczególne sekcje różnych fachów, ma na celu obronę robotnika przed wyzyskiem. Sekcje, rozrastając się będą mogły w następstwie utworzyć własny związek. Następnie p. Wojtaszek odczytuje ustawę projektowaną dla Związku, z którego wyjmujemy najważniejsze dane.

Związek nosi nazwę „Naprzód“, siedzibą jego jest Łódź. Działalność swą rozciąga na wszystkie gubernie Królestwa Polskiego, dąży ku osiągnięciu lepszych warunków pracy i bytu robotnika, pośredniczy w wyszukiwaniu pracy dla swych członków, udziela zapomóg, wydaje broszurki i pisma, zakłada ochronki, przytuliska dla dzieci członków, ułatwia nabywanie artykułów spożywczych, otwiera gospody robotnicze, kuchnie, herbaciarnie itp.

Członkiem związku może być każdy robotnik pracujący w Królestwie Polskim bez różnicy płci, narodowości i wyznania nie młodszy niż 18 lat o ile nie jest obciążony zarzutami natury moralnej.

Wpisowe wynosi 25 kop. Zarząd prowadzi całą rachunkowość Związku i sporządza sprawozdanie. Zarząd może zakładać Oddziały we wszystkich miejscowościach Królestwa Polskiego.

W sprawie podpisania deklaracji na członka p. A Rzewski proponuje, by takowe uskutecznić na zebraniu.

Zebrani w większej ilości podpisali deklaracje, wpłacając składki.

Na kasjera wybrano p. Wojtaszka.

Godziny przyjęć w kancelarji będą od 6 do 8-ej wieczorem.

Do zarządu należeć będą: pp. Aleksy Rzewski, Michał Bieniak, Teofil Luboński, Piotr Kotasiński, Stanisław Wojtaszyk, Stanisław Rapalski, Józef Janus, Władysław James i Mieczysław Macander.

Zebranie o godz. 9-ej i pół wieczorem zamknięto.

— Z Uniwersytetu Ludowego przy T. K. O.

Zarząd Sekcji Uniwersyteckiej przy Tow. Krzew. Oświaty podaje do wiadomości, że dn. 1 grudnia rozpoczynają się wykłady z ekonomji społecznej p. A. Bryla (poniedziałki od 7—8, piątki od 8—9).

Zapisy przyjmuje biuro T-wa (Podleśna № 1), codziennie od 6—7 wiecz.

— Loterja klasowa.

Ogólna ilość losów przyszłej loterji klasowej Królestwa Polskiego wynosić będzie 30 tysięcy, z tych 20 tysięcy losów przeznaczonych jest dla Warszawy, a 10 tys., dla prowincji. Do biura loterji w Radzie Głównej Opiekuńczej z samej tylko Warszawy napłynęło ofert na oddanie losów w kolektę w cyfrze przeszło 100 tysięcy, tak, że komisja, mająca w tych dniach rozpoznawać te oferty, będzie musiała w każdym razie żądania każdego z oddzielnych petentów redukować. Rozdział losów dokonywany będzie w partjach po 20, 40, 60, 80 i 100 sztuk na każdego kolektora oddzielnie. Zarobek kolektora wynosić będzie: po 60 kop., od każdego sprzedanego całkowitego losu i 3 proc. od każdej wygranej. Ciągnienie pierwszej klasy rozpocznie się w lutym.

— Z Widzewskiego Tow. Poż.-oszcz.

Wczoraj o godz. 3 po południu w lokalu własnym przy ul. Rokicińskiej № 85, odbyło się w 2-im terminie zebranie członków Widzewskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w obecności 26 członków.

Na przewodniczącego wybrano p. A. Anaszczyka, a na sekretarza p. A. Gepperta. Sprawozdanie za 1914, 1915 r. odczytał p. Goss.

Protokuł z poprzedniego ogólnego zebrania odczytał p. Gepert.

Prezes Rady p. Wize przedstawił zebraniu projekt wydatków na 1916 r.

Do Zarządu wybrano pp. A. Gossa i B. Podgórskiego (ponownie), a na zastępcę p. T. Biskupka.

Do Rady weszli pp. W. Wize, I. Klusak i A. Szymor (ponownie).

Do Kemisji rewizyjnej pp. Mart, L. Siedlecki (ponownie) i S. Maj.

Zebranie o 5-ej zakończono.

— Karota.

Niedzielne kwesty uliczne za pomocą znaczków przybierają niestety nieraz formę karoty. Natrętni kwestarze i kwestarki nagabują wielokrotnie, pomimo, że ofiara zaopatrzyła się już w cały tuzin znaczków. Bardzo często ludzie ubodzy lub zubożali podczas wojny nie mogą odmówić datku, którego racjonalnie zrozumiana filantropja nakazywałaby nie przyjmować wcale.

W każdym bądź razie należy zwrócić uwagę kwestującym, że najbardziej szlachetny zapał wymaga pewnego umiarkowania, szczególnie w tych ciężkich czasach, kiedy niewiadomo czy ofiarowany datek nie pozbawia ofiarodawcy kawałka chleba.

— Muzeum Szkolne.

Aby dać możność wychowawcom naszej młodzieży szkolnej zapoznania się z nowoczesnymi przyborami naukowymi oraz predmiotami wyposażeń szkolnych, p. Z. Manitius otworzył w domu przy ulicy Ewangelickiej № 11, (II piętro). „Muzeum Szkolne“, które obejmuje bogate zbiory obrazów do nauki poglądowej, mapy, tablice do nauk przyrodniczych, preparaty, wszelkie aparaty do wykładów fizyki, chemii elektrotechniki, modele anatomiczne, meble szkolne i wogóle wszystko, co posiadać winna nowoczesna szkoła.

Muzeum otwarte jest we Wtorki i Soboty od godziny 3 ej do 1-ej.

— Notatka prasowa.

Dla bezrobotnych wszystkich wyznań nadarza się obecnie sposobność otrzymania zajęcia przy budowie kolei w Polsce na Litwie i w Kurlandji. Prócz bezpłatnego mieszkania i życia, otrzymują dobry zarobek (1.80 mk. do 2.60 mk. i życie). Umożliwiono przesyłkę pieniędzy dla rodzin i wymianę listów z niemi. Wzywa się robotników do najspieszniejszego zgłaszania się do Urzędy pracy w Łodzi. Spacerowa 3 alb Górny Rynek 3-4. Ci robotnicy, którzy zajęcie przyjmą dobrowolnie nie będą zaciągani przymusowo

— Z Bałut.

Od dn. 25 b.m. wieczorem poczęły funkcjonować na Bałutach lampy elektryczne.

Wypadki i kradzieże:

— Kradzież w kooperatywach.

W nocy z piątku na sobotę z kooperatywy „Odzież dla biednych“ (Średnia 17) skradziono różnych produktów na 700 rb.

Złodzieje z łupem umknęli bezkarnie.

Ze związków i stowarzyszeń.

✕ **Ze Stow. Spożywczego „Wyzwolenie“.**

Wczoraj o godz. 3 i pół po poł., w sali jadalnej L. Gayera przy ul. Piotrkowskiej № 301, odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego „Wyzwolenie“.

Przewodniczył p. Kaczmarek.

Rachmistrz Stowarzyszenia p. Stawialski przeczytał sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia, za okres dziesięciomiesięczny, które omawiał St. Dippel.

Dłuższą pogadankę o znaczeniu piekarni prowadzonej przez samych spożywców wygłosił kierownik Stow. „Społem“ w Pabjanicach p. W. Jakubowski.

Następnie przyjęto rezolucję, domagającą się od Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki nadania Zjednoczonym kooperatywom łódzkim prawa prowadzenia własnej centralnej piekarni.

✕ **Ze stow. oświatowego „Słońce“.**

Stow. oświatowe robotnicze „Słońce“ przy ul. Fabrycznej № 1, organizuje kursa arytmetyki (początki i wyższe).

Zapisy przyjmują się od 1 grudnia.

Z Warszawy.

:: **Wiec chłopski w Filharmonji.**

Wczoraj o g. 9 rano liczna delegacja chłopska, ze wszystkich powiatów Polski Kongresowej zebrała się na wiec w Filharmonji.

Wiec zagaił p. Aleksander Zawadzki, który na przewodniczącego zaprosił p. Gorczyckiego.

Po wysłuchaniu szeregu mówców-chłopów: Maja, Supryna, Andrzeja Wójcika, Sadlaka, Wróbla, Kujawy, legjonisty Jana Dąbskiego, ks. Statkiewicza, p. Tadeusza Cieplickiego, Jana Mazura, legjonisty Spychalskiego — wiec przyjął rezolucję ks. Statkiewicza, odczytaną przez ks. Blizińskiego, który wobec usunięcia się przewodniczącego, wiec zamknął, proponując wysłanie delegacji do Arcybiskupa i telegramu do papieża. Rezolucję w tym duchu uchwalono. Pochodu postanowiono nie urządzać.

:. **Zjazd w R G O.**

Dn. 28 i 29 b. m. odbędzie się w siedzibie R. G. Opiekuń. (Jasna 32) zjazd przedstawicieli Rad Opiekuńczych powiatowych i miejskich z terenu okupacji niemieckiej łącznie z delegatami Głównego Kom. Ratunkowego w Lublinie w celu omówienia ważniejszych spraw doby bieżącej.

Początek zjazdu dn. 28 listopada o godz. 10 rano.

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski.

„Nora“, dramat w 3 aktach Henryka Ibsena. Reżyserowała J. Sachnowska.

Ibsen jest pesymistą, ale pesymizm ten nie jest biernym, lecz raczej czynnym, nie zadawalnia się melancholijną skargą na życie i jego warunki, współczuciem czy litością dla pokrzywdzonych, lecz zawiera w sobie zarazem pogardę i oburzenie, potężne oskarżenie społeczeństwa i jego obłudy. Ibsen przedewszystkiem widzi w życiu rozpaczliwą walkę, walkę o sprawiedliwość i piękno, walkę, w której jednak zawsze ci, którzy podnoszą płomienny sztandar buntu, upadają zwyciężeni i zmiażdżeni przez filisterskie otoczenie.

Pesymizm Ibsena jest wojowniczy i namiętny, bohaterowie jego

dramatów walczą i padają w ponurych warunkach życiowych, ale w tem właśnie zawiera się jakaś szarpiąca nuta buntu i protestu przeciwko ludziom, przeciwko społeczeństwu, które pod jeden strychulec chciałoby zawrzeć wszystko, rwące się na wyżyny prawdy czy piękna i nieubłaganie miażdży opornych... Ibsen nie widzi życia w barwach szarych, czy bladych, lecz więcej, przedstawia mu się ono w kolorach czarnych. Gdyż życie nie jest takiem, jakiem być powinno, jakiem je wymarzyć sobie może bogata wyobraźnia poety. Jest ono złem, a nadewszystko niesprawiedliwem — a jednak innem być nie może... Stąd w tym proteście i buncie dramaturga dźwięczy jakaś głucha nuta beznadziejności, staje się on podobnym do rozpaczliwego szarpania u zamkniętych drzwi. — — Uderzając młotem swego pesymizmu w coraz to inne przejawy życia, w „Norze" Ibsen porusza temat t. zw. małżeństwa z miłości. Zdawałoby się, że taki związek dwojga ludzi powinien dać im szczęście, obopólne zrozumienie, że powinien stworzyć im promienne radością życie. Przez wieki setki poetów z tego punktu widzenia przedstawiało nam takiego rodzaju związek. Stał się on jakoby synonimem szczęścia, wyśnionym ideałem niezliczonego szeregu kochanków, prawdziwym ziemskim Edenem.

Tymczasem Ibsen z sarkastycznie bolesnym uśmiechem rozsuwa przed naszemi oczyma ową tęczową zasłonę ułud i—przejmuje nas przerażeniem... Stajemy nad brzegiem otchłani, w którą zwaliły się wszystkie nasze dotychczasowe iluzje... Oto jesteśmy świadkami cichej, dla ludzi zewnątrz stojących niewidzialnej eksploatacji. A ten mąż, taki napozór dobry uczciwy, kochający, jest przedewszystkiem egoistą i płytkim, nierozumiejącym swej żony samcem. I znowu przedstawia nam Ibsen rażącą niesprawiedliwość życiową, gdzie jedna osoba daje z siebie wszystko, poświęca całą duszę i serce, a wzamian za to jest traktowaną jak ładny i miły sprzęt domowy...

A gdy Nora odchodzi i porzuca męża, rozumiemy, że ona już więcej nie wróci, że pomiędzy nimi rozwarła się przepaść, której nic nie wypełni...

. . . .

„Norę" wystawiono w teatrze Polskim z należytym pietyzmem. Wystawa i reżyserja uderzały pomysłowością i starannością.

P. Rychterówna w rolę Nory włożyła pracę godną uznania. Widać było, iż gra ona nietylko duszą i nerwami, lecz daje kreację przemyślaną i przetrawioną. Jednak rola Nory zbyt jest trudną do odtworzenia, aby najbardziej nawet utalentowana, lecz młoda jeszcze bardzo artystka nie załamała się w niektórych momentach i nie zatraciła jednolitości typu. Były też takie chwile i u p. Rychterówny, chwile, w których miało się wrażenie, że zewnętrzna technika gry bierze zbytnio przewagę nad psychologicznem jej pogłębieniem. Lecz były to tylko momenty, naogół zaś p. Rychterówna, jako Nora, dała postać barwną, psychologicznie ciekawą, zrozumianą inteligentnie i technicznie opracowaną do najdrobniejszych szczegółów.

P. Sachnowska w roli pani Linden nie znalazła pola do popisu, gdyż rola ta nie leży w zakresie jej talentu.

P. Orłowski, jako adwokat Helmer, stworzył typ pełen prawdy. Przytem grał naturalnie, ze swobodą i przez grę jego przebijało się wielkie obycie sceniczne.

P. Orliński rolę doktora Ranka odtworzył z wielką prawdą psychologiczną i w sposób istotnie artystyczny oddał jego beznadziejny smutek oraz rezygnację, silące się na wesołość.

Rolę Güntera kreował p. Nawrocki, umiejętnie podkreślając całą nicość moralną tego człowieka, dając typ doskonale podchwycony zarówno wewnętrznie, jak i zewnętrznie.

Cz. G.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

We wtorek, 28 listopada „Ksiądz Marek", dramat w 3 aktach Juljusza Słowackiego z p. Ewą Korczak w roli Judyty, z p. Staszewskim w roli księdza Marka i z p. Orłowskim w roli Kossakowskiego. Dramat ten dzięki wspaniałej grze aktorów i dzięki głęboko patryjotycznej treści zdobył wielkie uznanie publiczności.

We wtorek, 29 listopada przedstawienie uroczyste, składające się z odczytu, deklamacji oraz z „Warszawianki" St. Wyspiańskiego, z udziałem pp. Stanisława Knake-Zawadzkiego w roli Chłopickiego, Ewą Korczak w roli Marji, Janiną Morską w roli Anny i Mieczysławem Nawrockim w roli Wiarusa.

Ś. p.
FELIKS WIERZBOWSKI
Urzędnik Kolei Fabr.-Łódz., weteran 1863 r.
Opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 26-go listopada, przeżywszy lat 74.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża, a wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godz. 2 i pół z domu przy ulicy Mikołajewskiej № 32. Na smutne te obrzędy zaprasza
Stroskana żona.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 26-go listopada.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

W pobliżu wybrzeża morza Baltyckiego, na północy od Smorgoń, jak również na froncie Serweczy i Szczary znacznie wzmógł się ogień artylerji. Oddziały rosyjskie, które bezpośrednio nad morzem, w okolicy Kraszyna i pod Ozierkami, w okolicy górnego Styru, posunęły się naprzód, zostały odrzucone.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

W górach Györgyö pod Batea Meagra ponownie zaatakowały kompanje rosyjskie bez najmniejszego powodzenia stanowiska nasze.

W dolinie Alty zajęto Ramnico Valezę.

Na wzgórzach na północy od Curtea de Arges rumuni stawiają jeszcze zacięty opór.

Na terenie na wschód od dolnej Alty, kawalerja niemiecka, pod dowództwem generała porucznika hrabiego v. Schmetowa odrzuciła szukającą się do walki dywizję kawalerji rumuńskiej i znajduje się w zwycięskim nacieraniu naprzód.

Drogi wiodące w kierunku wschodnim od Alty przepełnione są uciekającemi kolumnami obozów, których pochód odznacza się podpalanemi miejscowościami.

Z siłami, które przekroczyły Dunaj nawiązano kontakt.

Bałkańska widownia wojny

Grupa wojskowa generała feld-marszałka Mackensena.

Natarcia obrońców nieprzyjacielskich wykonane na prawe skrzydła armji w Dobrudży wzdłuż wybrzeża, a wsparte ogniem z morza, nie powiodły się.

Pod nadzorem generała feldmarszałka Mackensena dokonano planowej przeprawy armji dunajskiej, przeznaczonej do dalszych operacji w Rumunji zachodniej. Stoimy przed Aleksandrją. Podczas przeprawiania się przez rzekę, która z powodu odwilży przybrała znacznie, wojsk bojowych, przyczynili się w szczególny sposób nasi dzielni pionierzy, a także oddziały cesarskiego korpusu łodzi motorowych c. k. flotyli dunajskiej, pod dowództwem kapitana okrętów liniowych Lucicka i oddziałów pionierów generała majora Gaugla

Front macedoński.

Nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Wśród mgły i deszczu nie toczyły się żadne większe operacje bojowe.

Zamaszyście poprowadzone przedsięwzięcia patroli grenadjerów meklenburskich i fizyljerów, oraz bremeńskiego pułku piechoty, dokonane na północnym wschodzie od Arras, zakończyły się zabraniem z rowów angielskich 26 jeńców.

Na północnym - wschodzie od Beaumont, oddziały badeńskiego pułku piechoty № 185 zabrały ze stanowiska nieprzyjacielskiego 4 oficerów, 157 szeregowców, jak również karabin maszynowy.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W lesie Apremont, na wschodzie od St. Mihiel piechota francuska wykonała atak, po silnem przygotowaniu ogniowem. Została ona odpartą.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, (Urzędowo) 26-go listopada:

Wschodnia widownia wojny.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Armja dunajska posunęła się w okolicę Aleksandrji. Przy przekraczaniu rzeki, która wobec podniesionego poziomu wód była nader utrudnioną, oddziały c. i k. flotyli dunajskiej pod komendą kapitana okrętu linjowego, Lucika, jak również austro-węgierskie oddziały pionierskie generał-majora Gougla przyjęły wybitny udział.

Pod Unlulet, na północ od Sistowej lotnicy nasi strącili aparat Farmana.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Niemiecka kawalerja pod dowództwem generała-leitenanta Schmettowa odrzuciła na wschód od dolnej Ałuty kawalerję nieprzyjacielską. W dolinie Ałuty zajęliśmy Rymnik—Valeca. Dalej na wschód, gdzie nieprzyjaciel stawiał jeszcze silny opór, zbliżają się nasze wojska do Curtead' Arges. Nowy atak sił rosyjskich na północny zachód od Bekasu, znowu pozostał bez skutku.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Rosyjskie oddziały, które pod Ozierkami przeszły górny Styr, zostały rozproszone przez nasz ogień.

Włoska widownia wojny.

Na płaskowzgórzu górnego Karstu od czasu do czasu ożywia się wymiana strzałów. Na pograniczu Karyntji nieprzyjacielska artylerja ostrzeliwała niektóre miejscowości. Jeden z naszych oddziałów lotniczych obrzucił bombami zabudowania kolejowe i baraki w Tolmazzo.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Co opowiadają rosjanie.

PIOTROGROD, dnia 23 listopada:

Front zachodni:

Na całym froncie armji ogień karabinowy i armatni, który w okolicy dużego i małego Porska nad Narajówką, w okolicy Swistelnik i w okolicy Jezupola był silniejszy.

Front kaukaski:

Nic znamiennego niema do doniesienia.

Front rumuński:

W Siedmiogrodzie sytuacja nie uległa zmianie.

Na froncie Dunaju potyczki pomiędzy oddziałami czołowymi.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 25 listopada — Urzędowo donoszą 24 listopada po poł.:

Na froncie Somme dość ożywiony ogień armatni w okolicy Saillisel i fabryki cukru w Ablaincourt.

Wycieczka dokonana do rowów niemieckich w Alzacji pod Hilsenheimem zakończyła się zabraniem jeńców bez żadnych strat po naszej stronie. Pozatem noc minęła wszędzie spokojnie.

Front saloniki.

PARYŻ, 24-go listopada. — Urzędowo donoszą z dnia 23 listopada.

Walka na północ od Monastyru toczy się dalej wśród ciężkich warunków. Wróg, stawiający zacięty opór, otrzymał posiłki i wykonywał silne przeciwataki bez rezultatu.

Wojska francuskie wzięły w dniu 21 b. m. wśród świetnego ataku wieś Dobromir, gdy serbowie na prawem skrzydle zajęli wieś Parulowo 300 jeńców zabraliśmy.

Na zachód od Monastyru poczyniły wojska włoskie dalsze postępy.

Na brzegu zachodnim jeziora Prespa posunęliśmy się do wysokości Hosessowo. Nasze samoloty rzucały bomby na obóz nieprzyjacielski pod Prilepem.

W walce powietrznej zestrzelił jeden z naszych samolotów dwa nieprzyjacielskie w odcinku Dramy.

Wojna grecko-bułgarska.

LONDYN. 26.11. (WAT.) „Echange Telegram Compagny" donosi z Aten, że przebywający w Salonikach prowizoryczny rząd Venizelosa wypowiedział wojnę Bułgarji.

Wojna grecko-niemiecka.

ATENY, 26.11. (WAT.) Depesza Biura Reutera;

Skutkiem wypowiedzenia wojny przez prowizoryczny rząd Venizelosa Bułgarji, Grecja faktycznie znajduje się w stanie wojny z Bułgarją, koalicja bowiem uważa tryumwirat w Salonikach za faktyczny rząd grecki.

Rząd Venizelosa wypowiada również wojnę Niemcom, podając za przyczynę, że torpedują one okręty, przewożące wojsko narodowe.

BERN. — „Secolo" donosi z Aten.

Admirał Fournet zaproponował w nowem ultimatum wydanie parku artylerji do 1 grudnia, a pozostałego materjału wojennego do 15 grudnia. W sferach wojskowych panuje wielka działalność.

ATENY. — Reuter donosi:

W niedzielę po południu oczekują tu ultimatum. Jeżeli miałby być stanowczy opór zbrojny przeciwko wydaniu broni, wówczas przywódcy ruchu będą aresztowani, a urzędy celne zostaną obsadzone. Alianci zdecydowani są na najdalej idące ewentualności. Położenie jest bardzo groźne.

W sferach pałacu królewskiego oświadczają, że, chociażby nawet król nakazał wydanie broni i gdyby ją chciano zabrać gwałtem, wówczas alianci natkną się na opór stronnictwa wojennego. Jedyną możliwą drogą dla Grecji jest jak twierdzi Reuter, po otrzymaniu ultimatum koalicji doręczyć ultimatum Bułgarji.

Przeniesienie poselstwa do Salonik.

SZTOKHOLM. Otrzymano tu wia-

domość z Piotrogrodu, że poseł rosyjski w Atenach, książę Demidow wraz z całym personelem poselstwa, przeniósł swoją rezydencję do Salonik. Wkrótce podąży za nim także poseł angielski Elliot. Poselstwo francuskie tymczasowo pozostanie w Atenach.

W parlamencie niemieckim.

BERLIN, 26.11. Sobotnie posiedzenie parlamentu otworzył prezydent dr. Kaempf o godzinie 3 min. 25 przemową, w której wspomniał serdecznemi wyrazami o śmierci cesarza Franciszka Józefa. Wszyscy posłowie powstali z miejsc. Prezydent podaje do wiadomości depesze kondolencyjne w imieniu parlamentu, wysłane do austrjackiej izby deputowanych i do sejmu węgierskiego, jako też odpowiedzi tych ostatnich.

Na porządku dziennym jedynie sprawozdania komisji handlu i przemysłu, z któremi załatwiono się szybko bez rozpraw. Prezydent proponuje naznaczenie następnego posiedzenia na środę 29-go z porządkiem dziennym: pierwsze czytanie prawa o służbie pomocniczej. Poseł Groeber zgłasza wniosek, aby i drugie czytanie tego projektu umieszczone na tym samym porządku dziennym. W związku z tym wnioskiem wyłania się dłuższa rozprawa regulaminowa, która przybrała charakter burzliwy, w chwili, gdy poseł Ledebour sprzeciwia się wnioskowi i oświadcza, iż idzie tu jedynie o zaskoczenie parlamentu i o wyzysk ludu niemieckiego. Wśród burzliwych oklasków całego parlamentu przedstawiciele wszystkich stronnictw obywatelskich odpierają to twierdzenie posła Ledeboura. Wniosek przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom obu grup socjalno-demokratycznych.

Po dymisji Stuermera.

SZTOKHOLM, 26.XI. Z Piotrogrodu donoszą, że od początku wojny nie było w kierowniczych kołach rosyjskich objawów takiej gorączkowości, jak obecnie. Każda godzina przynosi wiadomości najzupełniej niespodziewane. Dymisja Stuermera nawet dla niego samego była faktem nieoczekiwanym. Wszyscy zgadzają się, że główną przyczyną tego upadku są wpływy angielskie.

W kołach dobrze powiadomionych zapewniają, że nieprawdziwą jest wieść, rozpuszczona przez niektóre pisma, jakoby bezpośrednim powodem upadku Stuermera miało być jego stanowisko w sprawie polskiej. Stuermer w tym względzie był tylko wyrazicielem woli decydujących sfer dworskich, w których pod tym względem żadna zmiana nie zaszła.

W każdym razie w Piotrogrodzie przygotowują się nowe wypadki, a mają one być decydującymi nawet na przebieg kampanji. Rada koronna zbiera się już od kilku dni pod przewodnictwem cesarza Mikołaja. Nabrała ona charakteru rady nieustającej. W ostatnich zebraniach tej rady uczestniczy już Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, którego wezwano, aby bezzwłocznie przybył z Kaukazu do Carskiego Sioła.

Powody ustąpienia Stürmera.

KOPENHAGA, 25.XI. Z powodu ustąpienia prezesa ministrow rosyjskich „National Tidende" pisze: Ostatecznych motywów ustąpienia jego poszukiwać należy w sprawie proklamowania Królestwa Polskiego, która wywołała wielki niepokój i brak jedności w sferach dyplomatycznych w Rosji.

Misja Mikołaja Mikołajewicza.

FRANKFURT n/M., 26.XI. „Frankfurter Zeitung" donosi z Bazylei pod datą 25 listopada:

Agencja Havasa podaje następującą wiadomość rosyjską: Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz złożył naczelne kierownictwo nad armją kaukaską, ażeby objąć ważne dowództwo w Europie. Wielki książę przybył podobno już do kwatery głównej cara. Car udzielił urlopu generałowi Aleksiejewowi, ze względu na konieczność poratowania zdrowia. Generała Aleksiejewa zastępuje chwilowo generał Hurko, dowódca jednej z armji rezerwowych.

Odbudowa portu w Archangielsku.

BERLIN. — „Lokalanzeiger" zamieszcza wiadomość swojego korespondenta kopenhaskiego, otrzymaną z Piotrogrodu, a dotyczącą odbudowy portu w Archangielsku. W obecnych warunkach Rosja nie ma możności zebrania odpowiedniej liczby sił roboczych, niezbędnych do odbudowy zniszczonego doszczętnie portu w Archangielsku. Wobec tego rząd rosyjski odwołał się w tej sprawie do pomocy przedsiębiorców japońskich. Ci jednak postawili żądania tak wygórowane, iż rząd rosyjski bezzwłocznie przerwał układy. Obecnie postanowiono zwrócić się do firm amerykańskich z zapytaniem, na jakich warunkach i za jaką cenę podjęłyby się odbudowy portu archangielskiego.

Wyprawa eskadry niemieckiej.

BERLIN,— Szef sztabu admiralicji marynarki ogłasza, co następuje: części naszych sił morskich w nocy z23 na 24 listopada popłynęły w stronę ujścia Tamizy i północnego wyjścia Dowru. Nie licząc statku strażniczego, który zatopiono ogniem armatnim, nie napotkano wcale sił nieprzyjacielskich. Artylerja nasza wzięła pod ogień ufortyfikowany punkt Ramsgate. Gdy i potem nie zauważono floty angielskiej, nasze siły morskie zabrały się do odwrotu i zawinęły w dobrym stanie do swych ojczystych punktów operacyjnych.

Rozkaz króla bułgarskiego do armji.

SOFJA. Król wystosował następujący rozkaz do armji, walczącej przeciw rumunom: „Oficerowie, podoficerowie i żołnierze 3-ej armji. Oczekiwane dni odwetu na naszym wiarołomnym sąsiedzie północnym szybko nadeszły. Opatrzność nastręczyła wam okazję przekonania waszego nowego wroga o sile, jaka was ożywia. Rumunja napadła na nas w chwili, gdy moc nasza była osłabiona. Teraz nadeszła chwila zapłaty za rozbójnicze dzieło z roku 1913. Bezprzykładną była wówczas bezczelność wroga; ale też bezprzykładną jest siła orkanu który zmiótł hordy nieprzyjacielskie ze złotych pól Dobrudży, siedziby naszego dawnego królestwa. Nieporównany szturm na warownię Tutrakan, świetne bitwy pod Dedeagaczem i Silistrją, atak na potężne stanowiska pod Cobadinu i Topraisarem, zajęcie Konstanzy, Medżidie i Czernawody, wszystko to będzie na wieki symbolem nieugiętej siły bułgarskiej. Kierowani uczuciem najwyższego obowiązku względem ojczyzny, poparci potężnie przez sprzymierzone, mężne wojska niemieckie, austrjacko-węgierskie i tureckie, w szlachetnej rywalizacji rycerskiej na polu sławy, dokonaliście czynów, będących najpiękniejszemi chwilami w naszej historji. Dumą napełnia się serce moje na myśl o tem, czego męstwo wasze dokonało. Pełen zaufania w waszą postawę niewzruszoną, przesyłam wam entuzjastyczne pozdrowienie całego narodu bułgarskiego i wyrażam wam serdeczne podziękowanie i uznanie, i życzę wam zdrowia i sił do nowych, jeszcze świetniejszych czynów. Wszechpotężny niech się wami opiekuje. Z jego pomocą święta nasza sprawa zakończy się tryumfem".

Wniosek pokojowy socjalistów włoskich.

LUGANO, — Z Rzymu donoszą: Partja socjalistyczna wystąpiła w Izbie włoskiej z wnioskiem, żądającym, aby rząd, opierając się na ostatnich uroczystych oświadczeniach ze strony angielskiej i niemieckiej, zapoczątkował, w porozumieniu z rządami sprzymierzonymi, oraz za pośrednictwem Ameryki i innych państw neutralnych, kroki, mające na celu zwołanie kongresu pokojowego. Pisma wyrażają się bardzo sceptycznie o tym wniosku, przewidując, że izba włoska napewno go odrzuci.

Odesłanie 20 tysięcy francuzów z zajętej Francji.

BERLIN. — Dzisiejsza „Nordd. Allg. Ztg." pisze:

Niektóre pisma podały wiadomość o zawarciu nowej umowy między Niemcami a Francją, w sprawie mającej jakoby w najbliższym czasie nastąpić wymiany 20,000 jeńców cywilnych, przez Schafhuzę—Genewę i odwrotnie. Wiadomość ta jest błędna. Rzecz idzie nie o wymianę jeńców cywilnych, lecz o odesłanie 20 tysięcy francuzów, mianowicie kobiet i dzieci, z zajętej Francji, które skutkiem swojego położenia, wymagającego pomocy, nie mogły tam dłużej pozostawać.

Rozporządzenie policyjne.

Na zasadzie rozporządzenia głównodowodzącego na wschodzie z dnia 22 marca 1915 r. w połączeniu z rozporządzeniem pana Generał-Gubernatora w Warszawie z dnia 28 września 1915 dotyczącego władzy policyjnej urzędów powiatowych policyjnych wydaję w porozumieniu z Gubernatorem wojennym dla miasta Łodzi następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

W zmianie rozporządzenia dotyczącego wyrobu pieczywa z dnia 7 kwietnia 1915 r. i w dopełnieniu obwieszczenia z dnia 5 września r. b. dotyczącego zakazu używania kartofli lub kartoflanych preparatów przy wypieku chleba, nakazuję, chleb żytni i pszenny wypiekać tylko z mąki, wydanej piekarzom przez komitet rozdziału mąki i chleba w m. Lodzi i bez innych domieszek.

§ 2.

Zabrania się piekarzom piec chleb w brytwanach. Do wsunięcia chleba do pieca mają być używane tylko równe blachy bez zagiętych brzegów.

§ 3.

Przekroczenia przeciwko temu rozporządzeniu karane będą grzywną do 3000 rubli lub więzieniem do 6 miesięcy.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia opublikowania.

Łódź, dnia 16 listopada 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Obwieszczenie.

Towarzystwom, obowiązanym do publicznego składania rachunków, niniejszem się napomina podanie bilansow i innych danych, potrzebnych do obliczenia podatków od zysków i od kapitałów na rok 1916.

Stosownie do art. 23 przepisów wykonawczych w Dzienniku rozporządzeń № 40 str. 6 podatek od zysków i od kapitałów winien być uiszczony w przeciągu jednego miesiąca po zatwierdzeniu bilansu przez ogólne zebranie lub zamieniający go organ.

Obliczenie tych podatków winno być jednocześnie z wpłatą należnych sum do kasy podatkowej Prezydjum Policji I piętro, okienko 26, podane do Wydziału podatkowego Prezydjum Policji.

Następnie wskazuję jeszcze na terminy uiszczenia podatków od kapitałów, kuponów, procentów, rent i od bieżących rachunków specjalnych, oznaczone w obwieszczeniu moim z dnia 30 lipca r. b. i spodziewam się, że takowe zaległości owych podatków natychmiast będą wpłacone do kasy podatkowej Prezydjum Policji. Jednocześnie winny być stosownie art. 4 przepisów wykonawczych z dnia 7 lipca 1916 r. w Dzienniku rozporządzeń Nr. 38 str. 21 podane do Wydziału podatkowego zestawienia dotyczące obliczenia tych podatków.

O ile zatem już zapadłe podatki dotąd nie zostały jeszcze zapłacone, lub też żądane obliczenia nie są podane, wyznaczam czas do załatwienia zaległości do 5 grudnia r. b. i po upływie tego terminu ustanowię dla wszystkich po tym czasie w zaległości jeszcze będących towarzystw kary po 100 rubli z dodatkiem do zapadłego podatku.

Łódź, dnia 16 listopada 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Warszawska pracownia sukien i kostjumów damskich
S. DOBROWOLSKIEJ,
prowadzona przez osobę kompletnie uzdolnioną świeżo przybyłą z Warszawy. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczczyzny od skromnych do wykwintnych.
Robota solidna, wykończenie staranne, ceny bardzo przystępne.
Ulica Długa 16 m. 23, lewa oficyna parter.

Lekarz Dentysta
S. GORDIN
Konstantynowska 18.
Leczenie, plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kauczuku. Przyjm. codz. od 10—1 i 3—8.

Inteligentna panienka poszukuje
pokoju
umeblowanego z oddzielnem wejściem przy inteligentnej rodzinie więcej pożądane u wdowy. Oferty pod „I. R." 3

Akuszerka
z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie praktykująca 20 lat, przyjmuje. Piotrkowska 132 w podw. —1

OGŁOSZENIA DROBNE:

A!A!A!A!A! Meble olbrzymi wybór nowych, okazyjnych stołowe, sypialne, salony, biurka, bibljoteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska № 116, I piętro front. 10

Atramenty Glińskiego, poleca skład fabryczny, Łódź ulica Mikołajewska № 34. 0

Akuszerka Marja Kubicka, przyjmuje, Piotrkowska 197 m. 8. 8

Bolesław Nawrocki zgubił paszport niemiecki. wydany w Łodzi. 1

Do sprzedania makulatura (stare gazety) hurtownie i detalicznie. Wiadomość w administracji „N.K.Ł." Zachodnia 37.

Malarz Ludwik Tambowski, ulica Brzezińska 56 wykonywa roboty; pokojowe, szyldowe olejne klejowe, religijne, obrazowe, tapeciarskie wogóle wszystkie roboty wchodzące w zakres malarstwa. Wykonywach artystycznie po cenach przystępnym proszę o nadesłanie jakiejkolwiek roboty. 1871—20

Okazyjnie do sprzedania: chomąta, futro niedźwiedzie. łóżko orzechowe, lustro, szafa do rzeczy, zwyczajna, patefon, książki. Tamże odpadki bristolu. Ewangielicka № 9 od 4 do 6-ej. 3

Laja Liberman zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1

Potrzebne zdolne podręczne i uczenice do szycia Pracownia Sukien Heleny Grzelewskiej, ulica Zachodnia 34. II piętro. front

SZYBY do okien najtaniej sprzedaje nowy skład szkła taflowego p. f. Henryk Jezierski i S-ka, Łódź Pańska 77. 5

Stefanja, Cecylja i Zofja Gryglik zgubiły paszport niemiecki (rodzinny) wydany w Łodzi. 1

Uczeń potrzebny do składu aptecznego, Zawadzka № 12

Zaginął dowód № 164437 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31 i paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Mośka Silberschatz i pieniądze.

Prenumerata wynosi:
W Łodzi rocznie — rb. 6, półr. — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięcz — kop. 50.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 20.
na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie rb. 8.60, półr.—rb. 4.30, kwart.—rb. 2.15, mies.—kop. 75.
Zagranicą: w Niemczech rocznie—mk. 24, półr.—mk. 12, kwart.—mk. 6, mies.—mk. 2.
W Austrji: rocznie—kor. 30, półr.—kor. 15, kwartalnie—kor. 7.50, mies.—kor. 2.50i

Redakcja i Administracja
Zachodnia 37,
otwarta od 8-ej rano —7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.
Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia:
Nadesłane: przed tekstem i w tekście kop. 50 za wiersz petitowy 1 łam. przed telegramami kop. 60.
Reklamy: za telegramami kop. 20 za wiersz petit. 1 łam
Nekrologja: za wiersz. pet. 1 łam. kop. 30.
Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz pet. 1 łam. kop. 15
Małe ogłoszenia: za wyraz po 3 kop.; każde ogłoszenie najmniej 25 k., posady poszukiwane po 2 k. za wyraz
Za dołączenie reklam liczy się po 4 rb. od tysiąca.

Wydawca i redaktor naczelny **Antoni Książek** (Zachodnia 37). W drukarni St. Książka Zachodnia 37